



PLANY NIE TYLKO W PLANACH...

**O kontrowersjach wokół planów i Studium mówi dyrektor
Biura Planowania Przestrzennego UMK – Magdalena Jaśkiewicz
- w rozmowie z Krzysztofem Jakubowskim**

W opinii krakowian Wola Justowska i sąsiadujące z nią tereny rekreacyjne, to obszar wyjątkowy i szczególnie cenny dla miasta. Tym większy niepokój budziła tam ostatnimi czasy działalność tzw. deweloperów i bezpardonowe „wciskanie” zabudowy wielorodzinnej. Tymczasem, mniej więcej rok temu użyła Pani w jednym z wywiadów sformułowania, że „Woli Justowskiej nie da się już uratować”. Poproszę może o przypomnienie uzasadnienia tej smutnej diagnozy. A może przez ten rok coś się zmieniło? Może na lepsze?

Rzeczywiście mniej więcej rok temu wyraziłam się w ten sposób. Gorzkie stwierdzenie, które wówczas oburzyło wielu ludzi, było wyrazem mojej bezsilności wobec faktu zakończenia prac planistycznych na Woli Justowskiej. Dodajmy: zakończenia bez powodzenia. Wszystkie plany, które dla tego obszaru były sporządzane przez wiele lat, z wielkim wysiłkiem i zaangażowaniem poległy (za wyjątkiem jednego planu dla Salwatora) pod naciskiem tych, którzy Wolę Justowską postrzegają, jako źródło dużych i szybkich zysków. Najbardziej przygnębiające wydało mi się wówczas to, że przyczyną porażki planu „Kasztanowa”, a wcześniej „Strzelnica” i „Chełm- Zakamycze” były protesty i skargi samych mieszkańców. Najbardziej byłam zaangażowana w plan dla Kasztanowej i z całą pewnością mogę stwierdzić, że jego projekt nie wprowadzał żadnych nowych ograniczeń ponad te, które obowiązywały tu od lat i do dziś wydają się oczywiste na Woli Justowskiej. Ograniczał jedynie możliwości i swobodę interpretacji przepisów planu ogólnego, pozwalające zamieniać prestiżową dzielnicę willową w osiedle, jakich w Krakowie wiele. A potem po zmianie ustawy, gdy Wola Justowska skazana została na rzeczywistość „wuzetek”, plan był najlepszą szansą na zachowanie jej tradycyjnego charakteru. Trudno analizować intencje protestujących i skarżących plan, ale faktem jest, że to inicjatywa tych właśnie kilku mieszkańców doprowadziła do sytuacji, w której Wola Justowska pozbawiona jest dziś planów. Zmienia się teraz zgodnie z wolą i przyzwoleniem właścicieli działek. Sytuacja ta dowodzi, że w demokracji, pomimo wszelkich obiektywnych argumentów, ochrona i dbałość o wartości, jest możliwa tylko wtedy, gdy lokalna społeczność je docenia, chce ich autentycznej ochrony i jest gotowa zrezygnować z zysków, jakie daje brak prawa. Staje się wykluczona wtedy, gdy właściciele działek sprzedają swoje grunty za wysokie ceny, a potem



Magdalena Jaśkiewicz

oczekują, że plan zablokuje możliwość ich zabudowy. To jest nierealne i taki scenariusz byłby tylko działaniem pozornym.

Czy można obronić Wolę przed próbami wymiany starej jednorodzinnej substancji mieszkaniowej - na ogół z lat 60. i 70. - na budynki o charakterze wielorodzinnym? Takie próby pojawiły się w ubiegłym roku. Dziś sprzyja nam bessa w budownictwie, ale problem może w każdej chwili powrócić?

Obawiam się, że atrakcyjność lokalizacji i utrzymujący się nadal prestiż Woli Justowskiej sprzyjać będzie postępującej intensyfikacji zainwestowania. Proces przekształcania się zabudowy jest w jakiś sposób nieunikniony, ale ważne jednak aby został uregulowany takimi zasadami, które pozwolą na zachowanie tego, co tu najcenniejsze. Po pierwsze: historyczny zasięg dzielnicy willowej (nie

dokończenie na str. 4

Z DZIAŁALNOŚCI RADY

W związku z upoważnieniem wydanym przez Radę Dzielnicy w uchwale nr 464 z dnia 8.07.2009 na okres 8.07-24.8.2009

- Zarząd Dzielnicy VII podjął następujące uchwały (w nawiasach numery uchwał):

I. Opiniujące pozytywnie:

1) zamiar zbycia działki nr 618 obręb 11 Krowodrza przy ul. Królowej Jadwigi, w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych, (45)

2) wnioski o ustalenie warunków zabudowy dla „Przebudowy, nadbudowy i rozbudowy kamienic przy ul. Kościuszki 60 i 62 z pozostawieniem ścian frontowych i częściową ich przebudową- z wykorzystaniem wariantów B lub C, (46)

3) projekt budowlany i wykonawczy brakujących odcinków ścieżki rowerowej łączącej nowopowstałą kładką pieszo-rowerową na Stopniu Wodnym Kościuszką przy Torze Kajakarstwa Wodnego w Krakowie z przyległym układem ścieżek rowerowych po śladzie istniejących ciągów, (47)

4) zamiar ponownego zawarcia umowy najmu lokalu mieszkalnego położonego przy ul. Prusa w Krakowie. (50)

II. Zgłoszono następujące propozycje i postulaty do planów miejscowych:

1) „Wzgórze św. Bronisławy II”:

- dojazd do cmentarza Salwatorskiego i urządzenia parkingu od strony ul. Malczewskiego,
- przeznaczenie terenów i zabudowań wojskowych na cele edukacji i kultury,
- konieczność precyzyjnych zapisów dotyczących użytkowania terenów podlegających ochronie,
- utrzymanie sportowego charakteru dawnej Strzelnicy,
- zachowanie linii zabudowy przyjętej w planie miejscowym „Osiedle Przegorzały” po północnej jego gra-

nicy i zakończonej istniejącą w terenie skarpią,

- zaprojektowanie ciągu pieszo-rowerowego biegnącego grzbietem Sikornika od Kopca Kościuszki od ul. Starowolskiej, będącego przedłużeniem al. Waszyngtona,
- odtworzenie części fortu Kościuszkę po zachodniej stronie kopca,
- usytuowania parkingu w okolicach Kopca Kościuszki. (48)

2) „Rejon Fortu Skała II”:

- uproszczenie przebiegu granic planu, zwłaszcza w rejonie ul. Orlej w kierunku północno-wschodnim oraz na północ od os. Bielany-Celiny,
- usytuowanie parkingu w rejonie al. Wędrowników oraz ul. Astronomów,
- zachowanie terenów sportowych na os. Bielany-Celiny,
- uwzględnienie możliwości zabudowy wzdłuż ul. Orlej od ul. Księcia Józefa, po prawej stronie, do ostatnio wybudowanego budynku jednorodzinnego,
- zakaz zabudowy wzdłuż ul. Orlej powyżej już istniejących budynków,
- uwzględnienie drogi do boiska, placu zabaw oraz istniejących budynków za blokami na os. Bielany-Celiny. (49)

Pełna treść uchwał dostępna na stronie internetowej i w siedzibie Rady Dzielnicy.

Opracował PIOTR ZALESKI

W dniu 7 lipca 2009 odbyła się LII sesja Rady Dzielnicy VII Zwierzyniec

W trakcie sesji podjęto uchwały (w nawiasach numery uchwał):

I. Przeznaczono:

- 1) w ramach programu „Bezpieczny Kraków” na 2010 r.: (460)
 - 6.500 zł na monitoring Ośrodka Rehabilitacji i Jazdy Konnej w Olszanicach,
 - 3.000 zł na zakup nagród dla uczniów w konkursach Straży Miejskiej,
 - 6.500 zł na dodatkowe patrole strażników miejskich,
- 2) 6.000 zł na wymianę stolarki okiennej w SP nr 31 (w 2009 r.). (462)
- 3) 127.500 zł na zadania z zakresu problematyki osób niepełnosprawnych w 2010 r. (463)
- 4) w ramach zadań priorytetowych na 2010 r. (pula 637.000 zł): (466)
 - 160.000 zł na Gospodarkę Komunalną,
 - 152.000 zł na Oświatę i Wychowanie,
 - 61.000 zł na Kulturę i Sztukę,
 - 51.000 zł na Ochronę Zdrowia i Pomoc Społeczną,
 - 18.000 zł na Kulturę Fizyczną i Sport,
 - 50.000 zł na Komunikację z mieszkańcami,
 - 60.000 zł na Bezpieczeństwo Publiczne,

50.000 zł na otwarty konkurs ofert dla organizacji pozarządowych Dz. VII,
35.000 zł – rezerwa.

5) 10.000 zł dodatkowo na oświetlenie ulic w 2009 r. (razem 130.000 zł). (468)

II. Wnioskujące o:

- 1) Odnowienia oznakowania poziomego w ul. 28 Lipca 1943 r. (461)
- 2) Ujęcie zadań inwestycyjnych w budżecie Miasta Krakowa na 2010 r. (465)
- 3) Kontynuację postępowania scaleniowego w rejonie ul. Pylnej. (467)
- 4) Uwzględnienie w projekcie Planu Zagospodarowanie Przestrzennego „Las Woski”: (469)
 - zlikwidowania projektowanego połączenia ul. Szyszko-Bohusza z ul. Księcia Józefa,
 - możliwości zabudowy jednorodzinnej o niskiej intensywności na terenach ZPo 7,8,9,10,11 i ZL.5.
- 5) Pilny remont ul. Księcia Józefa od Salvatora do Mostu Zwierzynieckiego. (471)

III. Upoważniono:

Zarząd Dzielnicy do wydawania opinii i występowania z wnioskami o których mowa w par 4 pkt 4 i 5 Statutu Dzielnicy na okres 8.07-24.08.2009 r. (464)

IV. poparto:

Sprzeciw właścicieli działek w rejonie ul. Przyszłości

wobec projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego obszaru „Chełm Zakamycze II”. (470)

W dniu 25 sierpnia 2009 r. odbyła się LIII sesja Rady Dzielnicy VII Zwierzyniec

W trakcie sesji podjęto uchwały (w nawiasach numery uchwał):

I. Przeznaczono z rezerwy:

- 1.100 zł na obsługę fotograficzną imprez (korekta),
- 1.150 zł na zakup węgla dla najbardziej potrzebujących mieszkańców. (472)

II. poparto:

- 1) wniosek Szkoły Podstawowej nr 31 dotyczący

uwzględnienia w budżecie miasta na 2010 r. rozbudowy budynku szkolnego. (473)

- 2) starania mieszkańców dawnego osiedla wojskowego na Bielanach o zachowanie niezbędnych elementów infrastruktury na terenie osiedla. (474)

III. opiniujące:

- 1) pozytywnie projekt uchwały Rady Miasta Krakowa w sprawie ustalenia rozkładu godzin pracy aptek krakowskich w 2010 roku. (475)
- 2) negatywnie zamiar wydzierżawienia części działki nr 98/3 obr 10 Krowodrza przy ul. Królowej Jadwigi (teren obok Klubu Kultury Wola). (476)

Pełna treść uchwał dostępna na stronie internetowej i w siedzibie Rady Dzielnicy.

Opracował PIOTR ZALESKI

Interwencje mieszkańców

I znów wracamy po wakacyjnej przerwie do naszej stałej rubryki „interwencje mieszkańców”

-zaczne od podziękowania jakie dotarło do Rady Dzielnicy od mieszkanki ulicy Podkamyk, która w imieniu mieszkańców bardzo dziękuje za położenie nawierzchni asfaltowej na tej ulicy.

Mieszkaniec ulicy Królowej Jadwigi zwrócił się do nas z pismem w sprawie artykułu w Dzienniku Polskim pt. „Za dużo rowerów w 134”. Opisuje on sytuację jaka ma miejsce w autobusach 134 i 152 gdzie przy wejściach ustawiane są rowery, które blokują siedzenia i wejścia do autobusu. Najgorszej jest gdy rowerzystów zaskoczy deszcz, wtedy są bezwzględni brudzą zabłoconymi kołami siedzenia autobusów. Jest to wg mieszkańca łamanie zasad porządku i dyscypliny publicznej, bezprawie i demoralizacja młodzieży. Dziękuje Dziennikowi Polskiemu za poruszenie sprawy.

Rada Dzielnicy wystosowała pismo do Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu dołączając pismo mieszkańca do wiadomości i stosownego wykorzystania.

Mieszkańcy ulicy Kraszewskiego zwrócili się do Rady z prośbą o wyremontowanie chodnika przy tej ulicy zwłaszcza na odcinku między Kraszewskiego 2 - 6.

Rada Dzielnicy wpisała tę inwestycję na listę rankingową remontu chodników, jednakże ze względu na ograniczone środki realizacja prawdopodobnie nie nastąpi w roku bieżącym.

Z prośbą o wykonanie chodnika i oświetlenie ulicy Niezapominajek w imieniu Wspólnot mieszkaniowych ul. Niezapominajek 3 i 5 zwróciła się mieszkanka tej ulicy.

W odpowiedzi Rada Dzielnicy wyjaśniła, że budowa oświetlenia ul. Niezapominajek została wpisana na listę zadań przewidzianych do realizacji w roku bieżącym na ostatniej pozycji. Zadania będą realizowane do wysokości przyznanych środków, więc zakres rzeczowy będzie znany po rozstrzygnięciu przetargu. Natomiast budowa chodnika wymaga przebudowy ulicy wraz z

odwodnieniem, co wiąże się z wykonaniem dokumentacji projektowej i uzyskaniem szeregu niezbędnych uzgodnień i decyzji. Trudno określić termin realizacji, chociaż zadanie to zostało wpisane na liście zadań przewidzianych do realizacji i obecnie znajduje się na pozycji 15. Chodnik został również wpisany z grupie zadań remontowych w celu ewentualnego przyspieszenia realizacji w zakresie na jaki pozwolą względy techniczno-formalne.

Mieszkaniec ulicy Złotej zwrócił się do Rady o dokonanie wizji i wycięcie drzew i krzewów zwięzających ulicę Złotą, oraz o prawidłowe oznaczenie ul. Złotej (bocznej) jako ulicy bez wyjazdu.

Rada Dzielnicy na wniosek Komisji Ochrony Środowiska i Urządzania Zieleni przesłała pismo do Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu - Dział Utrzymania Zieleni o przeprowadzenie wizji lokalnej i wycięcie drzew i krzewów kolidujących wjazd w ulicę Złotą (boczną),

W imieniu mieszkańców bloku przy ul. Senatorskiej 25 zwróciła się do Rady Dzielnicy mieszkanka tego bloku z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie ponownego ustalenia Warunków Zabudowy dla budynku mieszkalnego wielorodzinnego z garażem na działce 109/2 z wjazdem na działce 388/3 i infrastrukturą przy ul. Młaskotów.

Rada Dzielnicy wystosowała pismo do Wydziału Architektury i Urbanistyki UMK z zapytaniem dlaczego Rada Dzielnicy została pominięta w opiniovaniu tej inwestycji oraz prośbę o przysłanie dokumentów w celu wydania opinii o w/w zamierzeniu inwestycyjnym.

W imieniu mieszkańców ulicy Zakręt, z prośbą o wykonanie schodków łącznie z pochylnią dla rowerów i wózków w wawozie łączącym ul. Zakręt z ul. Skalną zwrócił się mieszkaniec tej ulicy.

W odpowiedzi Rada Dzielnicy poinformowała mieszkańców, że realizacja nastąpi po wykonaniu kanału sanitarnego, który obecnie znajduje się w wawozie.

c.d.n. Na podstawie pisemnych wniosków mieszkańców opracowała – TERESA MACHOWSKA

cały obszar, określany w ofertach deweloperskich Wola Justowską, jest nią w rzeczywistości) powinien podlegać ochronie w zakresie układu urbanistycznego wraz z zespołem Wilii i parku Decjusza oraz zespołem kościoła i skansenu. Ochronie powinna podlegać również zabudowa, reprezentująca historyczne wartości, nawet wtedy, gdy nie jest objęta ochroną konserwatorską, a nowa zabudowa powinna utrzymywać standardy i charakter dzielnicy. Co może najważniejsze, na Woli Justowskiej należy za wszelką cenę utrzymać duży udział terenów zielonych w samej zabudowie i na jej obrzeżach. Jak wiemy to właśnie te obrzeża, niezabudowane tereny pod Lasem Wolskim i pod Sikornikiem są przedmiotem najsilniejszych starań o zabudowę. Pozostałe tereny - jeśli mają utrzymać swoją atrakcyjność - wymagają wprowadzenia tylko reguł, zapobiegających tzw. „zabudowie zagonowej” i ograniczenia zamiany zabudowy jednorodzinnej na wielorodzinną.

To wszystko skutecznie można zrealizować tylko wtedy, gdy obowiązuje plan miejscowy. Podkreślam: obowiązuje. Sama inicjatywa rozpoczęcia i potem prowadzenie prac planistycznych, przy ogólnym protestowaniu przeciwko jego ustaleniom, nie rozwiąże żadnego problemu. Aby plan w sposób faktyczny spełnił swoje zadanie, potrzebna jest wola i przyzwolenie na ograniczenia prywatnej swobody i doraźnych korzyści w imię wspólnych wartości i porządku, czyli: uchwalenie, a potem zgoda na jego obowiązywanie.

Co z planami „Strzelnica” i „Kasztanowa”? ***Czy definitywnie zostały odłożone ad acta?***

Procedury planów „Strzelnica” i „Kasztanowa” zostały definitywnie zakończone, dzięki rozstrzygnięciom sądu i ich kontynuacja jest niemożliwa. W aktualnej sytuacji potrzebne jest ewentualne rozpoczęcie kolejnej próby sporządzenia planów, ale już według nowych przepisów ustawy i po rozważnym ustaleniu co te plany miałyby regulować, dla kogo, jakim kosztem, a także po ocenie szans ich uchwalenia.

Jakie szanse na uchwalenie ma wyłożony właśnie plan „Chełm - Zakamycze”?

„Chełm- Zakamycze” niebawem trafi pod obrady Rady Miasta Krakowa, która zdecyduje o jego uchwaleniu lub odrzuceniu. To plan, w którym oczekiwania mieszkańców, wyrażone w składanych uwagach zostały w najbardziej kontrowersyjnym miejscu uwzględnione, ale to nie oznacza końca problemów. Podczas drugiego wyłożenia pojawiły się kolejne żądania właścicieli działek, które nie mogą zostać spełnione. Już uwzględnione wcześniej, były kompromisem, budzącym pewne wątpliwości. Samo uchwalenie planu jest dość skomplikowaną procedurą, ale i tak nie kończy całego procesu i nie jest jeszcze gwarancją, że plan będzie obowiązywać. Po uchwale rady miasta następuje ciąg dalszy, czyli ocena zgodności uchwały z prawem, a dalej ewentualne postępowania sądowe, wywoływane przez tych, którzy wolą aby planu nie było. Ważne jest również to, że plan można zaskarżyć w każdym czasie, nawet po upływie wielu lat. Oznacza to *de facto* dużą niestabilność sytuacji, pogłębianą przez ewoluujące interpretacje prawa.

Klucz do prób rozwikłania całej tej skomplikowanej materii tkwi jednak mimo wszystko w sporządzonych i uchwalonych planach, a tych ciągle brak. Według bardzo optymistycznych założeń z roku 2007, do końca roku 2010, planami miejscowymi miało być objęte 50 % pow. miasta. Byłby to na pewno wskaźnik satysfakcjonujący i w znacznej mierze wystarczający. Tymczasem w ciągu tych dwóch lat udało się sporządzić i uchwalić zaledwie kilka planów (wówczas było to 11% powierzchni miasta dziś jest ok. 14 %). Co się stało?

Na pytanie dlaczego w Krakowie jest tak niewiele obowiązujących planów, odpowiedź nie jest prosta, albo brzmi, jak tłumaczenie się. Najważniejsze przyczyny ulokowane są poza sferą działania samorządu. Mamy w Polsce fatalny, zmieniający się system prawa w dziedzinie planowania przestrzennego i jeszcze bardziej niepokojące jego stosowanie i interpretacje. Z biegiem czasu, po kolejnych zmianach w przepisach prawa, trudno w ogóle mówić o jakimkolwiek systemie. Dziś prawo powszechne wspiera bardziej spekulacyjne działania na rynku niż ochronę interesu publicznego. Legalizuje sytuację anarchii urbanistycznej, zakładając, że tylko samorząd – jeśli chce i potrafi – może temu próbować przeciwdziałać. A samorząd w systemie demokratycznym ma z tym coraz większy problem, który pogłębia gorączka na rynku inwestycji i nieruchomości. Sporządzanie i uchwalanie planów byłoby łatwiejsze, gdyby nie fakt, że bez nich można zrealizować prawie wszystkie przedsięwzięcia, a zwłaszcza te, które byłyby niemożliwe w sytuacji obowiązywania planu.

Aby plany były sporządzane i aby potem obowiązywały potrzebne jest: dobre i stabilne prawo, w którym swoboda interpretacji ma swoje granice; silny samorząd, ukierunkowany na działania długofalowe, a nie krótkie, czteroletnie efekty; świadome społeczeństwo, które posiada system wartości o dłuższej i szerszej perspektywie niż natychmiastowy zysk z każdej działki i które potrafi w obywatelskiej aktywności bronić swoich interesów; doświadczeni, niezależni współpracujący ze sobą profesjonalisci różnych dziedzin, których wiedza służy osiągnięciu wspólnie wytyczonych celów, a nie tylko koniunkturze; i wreszcie: jak najmniej polityki w planowaniu przestrzennym na poziomie gmin. Nasuwa się wniosek, że jako społeczeństwo nie jesteśmy przygotowani i przekonani do tworzenia prawa lokalnego, czyli do samoograniczenia się na rzecz wspólnych interesów i długofalowych celów. Potwierdzają to kolejne, coraz lepiej zorganizowane protesty, skierowane już nie przeciw konkretnym regulacjom, z czym można by dyskutować, ale przeciw uchwalaniu planów w ogóle.

Wracając do Krakowa, istotnie, w połowie roku 2009 plany obowiązują na 14,1% powierzchni miasta. To mało, biorąc pod uwagę sześcioletni wysiłek włożony w odbudowę systemu planistycznego miasta. Ale gdybyśmy do tej wielkości dodali plany, które z różnych powodów nie obowiązują, choć mogłyby (unieważnione przez sąd, odrzucone przez radę miasta, te których ukończyć się nie dało, choć były przygotowane, a także te, których uchwalenie opóźniło się w wyniku konieczności powtarzania procedury) mieli-

byśmy kolejne 10% powierzchni miasta. Gdyby do tego doliczyć plany, których sporządzenie opóźniło się tylko z powodu pojawiających się kolejnych zmian lub interpretacji przepisów prawnych, wielkość ta byłaby jeszcze o kolejne 15% wyższa. Te liczby dowodzą, że mniej niż połowa aktywnie sporządzanych planów doczekała się faktycznego finału, czyli obowiązuje i stanowi prawo lokalne. Można nie chcieć analizować przyczyn, na wiele z nich zresztą nie mamy wpływu, ale fakt, że sytuacja taka jest coraz bardziej powszechna również w innych miastach, świadczy o poważnym kryzysie planowania przestrzennego w całym kraju. Kraków jest w o tyle gorszej sytuacji, że w roku 2003 startował z dramatycznym stanem planowania i doścignięcie w statystykach podobnych miast jest w dzisiejszych okolicznościach po prostu niemożliwe.

Przypomnijmy w tym miejscu, że ciągłość planistyczna na terenie całego kraju przerwana została w praktyce 1 stycznia 2004 roku, w konsekwencji uchwalonej kilka miesięcy wcześniej przez Sejm, Ustawy o Planowaniu i Zagospodarowaniu Przestrzennym, podjętej - co warto podkreślić - wbrew stanowisku Krajowej Izby Urbanistów. Ustawa ta została następnie „obudowana” stosownymi rozporządzeniami Ministerstwa Infrastruktury w rządzie L. Millera, na którego czele stał wówczas Marek Pol – warto przypomnieć to nazwisko. Czy sądzi Pani, że było to działanie celowe? Czy np zadziałało tu rosnące wtedy w siłę lobby deweloperskie?

Nie wiem, bo nie śledziłam tej sprawy, czy unieważnienie „starych planów” było wynikiem działania jakiegoś lobby. Natomiast na pewno przerwanie ciągłości planistycznej, choć zapowiadane przez osiem lat, zostało podjęte bez zbadania sytuacji w kraju i przyczyn, które powodowały tak znikomy procent uchwalonych nowych planów. I chyba nikt wówczas nie przewidział, jakie będą skutki tej decyzji. Bo skutki, to nie tylko brak planów i postępujący chaos w przestrzeni, ale przede wszystkim stworzenie sytuacji, w której brak prawa jest tak wygodny i daje tak wielkie możliwości. Taka sytuacja jest trudna do naprawienia, czego dowodzą propozycje kolejnych zmian w ustawodawstwie ostatnich lat. O nich z całą pewnością wiadomo, że są lobbowane przez środowiska czerpiące zyski ze słabego prawa lub po prostu z jego braku. Zapowiadane zmiany ukierunkowane są - i tego już nikt nie ukrywa - przede wszystkim na tzw. „przyspieszenie inwestycji”, pozostawiając ochronę wartości w sferze jedynie deklaracji.

Spróbujmy prześledzić relację Plany - Studium Zagospodarowania Przestrzennego. Pomimo, że posiadamy ważne Studium (2003 r.), wydajemy dziś ciężkie, publiczne pieniądze na nowy dokument. Praktyka wykazuje tymczasem, że przeciętnemu architektowi Studium potrzebne jest w niewielkim stopniu. Proceduje on i wdraża swe koncepcje, a następnie projekty decyzjami administracyjnymi - legendarnymi już wuzetkami - i chyba ani on,

ani decydenci z wydziału architektury, nie oglądają się specjalnie na Studium? I tu wracamy do punktu wyjścia. muszą być plany, które stanowią prawną normę na konkretnym terenie...

Problem zmiany studium od początku prowokował do gry politycznej. Aktualne studium wymagało zmian, ale nie było konieczne tak gwałtowne kontestowanie dotychczasowego dorobku polityki przestrzennej miasta i tworzenie złudnego mitu o konieczności całkowicie nowej wizji Krakowa. Nie komentując tego przedsięwzięcia, ani projektu dokumentu, chcę tylko zwrócić uwagę, że Kraków znów bije swoisty rekord wśród miast polskich, opracowując w ciągu ostatnich dziesięciu lat już czwarte studium. A przecież to jest dokument strategiczny, który powinien ukierunkować politykę przestrzenną miasta na wiele lat. Dopiero jego trwałość, konsekwentna i na wielu płaszczyznach zarządzania rozwojem realizacja może przynieść oczekiwane efekty, które niejednokrotnie byłyby widoczne dopiero za wiele lat. Ze względu na to, że studium i tak nie ma bezpośredniego wpływu na wydawane decyzje, usiłując zmieniać kolejny raz tzw. wizję rozwoju, bez weryfikacji faktycznych potrzeb, ciągle pozostajemy w sferze ogólników i idei. Wizja rozwoju jest oczywiście potrzebna, ale równie potrzebna jest wizja jej faktycznej realizacji, czyli wizja zarządzania rozwojem. Opracowujemy nowe studium, dając wielkie nadzieje na wielkie zmiany i nowe możliwości, co jest niezwykle spektakularne, ale w konsekwencji zniechęca i odsuwa realizację obowiązującego dokumentu. Z tego powodu często przy dyskusjach na temat planów słyszymy „poczekajmy na nowe studium”, bo będzie mniej ograniczeń. Niezależnie od tego czy ono może spełnić te oczekiwania, warto pamiętać, że w czasie, gdy trwa dyskusja nad nowym dokumentem, przestrzeń naszego miasta bezpowrotnie zmienia się pod dyktando wolnego rynku, w sposób regulowany coraz bardziej liberalną zasadą „dobrego sąsiedztwa”. Sama kwestia czy nowe Studium poprawi tę sytuację i stworzy lepsze podstawy rozwoju miasta, pozostaje na razie otwarta.

Od dnia 1.IX.br. Wydział Świadczeń Socjalnych UMK będzie przyjmował wnioski o świadczenia rodzinne na nowy roczny okres zasiłkowy, który rozpocznie się 1.XI.09 r. Obowiązują nowe wzory wniosków o świadczenia rodzinne oraz zaświadczeń z urzędu skarbowego o dochodzie osób podlegających opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych na zasadach ogólnych. Wnioski o świadczenia rodzinne można pobrać i złożyć: • ul. Stachowicza 18 (parter) od pon. do pt. w godz. 7.40 - 18.00 tel. 012/616-5000, • os. Handlowe 1 od pon. do pt. w godz. 7.40 - 15.00 , tel. 012/644-5944, • ul. Traugutta 4 (w pobliżu Pl. Bohaterów Getta) tel.012/656-6752, od pon. do pt. w godz. 7.40 – 15.00 od 01.IX.br. do 30.X.br.

Kurier Zwierzyniecki redagowany jest przez zespół w składzie:
Krzysztof Jakubowski – red. naczelny, Agnieszka Wirońska – red. techniczny, Bożena Ostachowska-Kos, Paweł Bułat, Szczesny Filipiak, Tomasz Krawczyk, Piotr Tumidajski. Adres redakcji: Biuro Rady Dzielnicy VII Zwierzyniec, ul. B. Prusa 18 (wejście od ul. Salwatorskiej), tel. 012/421-56-66, 012/429-90-47, e-mail: rada@dzielnica7.krakow.pl
Czynne: od poniedziałku do piątku 11.00-13.00. Skład i druk: Romapol, 30-363 Kraków, ul. Rydlówka 5. Nakład: 5000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru, redagowania oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

30 TYSIĘCY LAT PRZEGORZAŁ

W 1938 roku w sprawozdaniu Polskiej Akademii Umiejętności prof. Albin Jura ogłosił komunikat „Stanowisko młodej kultury oryniackiej w Przegorzalach pod Krakowem”.

Znaleziska prehistoryczne odkryte w 1936 roku, a zbadane w roku 1938 obejmowały krzemienie, kawałki węgla, szalasy zbudowane z kości mamuta. Odkrycie tego stanowiska ma znaczenie dla historii paleolitu na terenie Krakowa i jest dowodem na to, że Przegorzały już w czasach starożytnych były zamieszkałe przez ludzi. Po kulminacji lodowcowego ochłodzenia, w okresie 36-29 tys. lat przed naszą erą, rozwijała się tu kultura oryniacka, szeroko w tej fazie paleolitu rozpowszechniona w Europie Zachodniej i Środkowej. Okazuje się zatem, że Przegorzały od bardzo dawna są związane z kulturą europejską.

„Z przymrużeniem oka” od 2001 roku obchodzimy okrągłą rocznicę „30 tysięcy lat Przegorzał”. W roku 2007 i 2008 zrezygnowano z organizacji festynu z tej przyczyny, iż miejsca w których był organizowany stały się niedostępne. W latach tych były prowadzone prace modernizacyjne związane z kanalizacją, wodociągami, odwodnieniem i drogami w rejonie ul. Jodłowej i Skibowej. Modernizowano także Klub Kultury. Ograniczona była też możliwość korzystania z terenów boiska i jego otoczenia przy ul. Szyszko-Bohusza ze względów prawnych.

W tym roku festyn jest organizowany w Klubie Kultury „Przegorzały” i w jego otoczeniu przy ul. Kamedulskiej 70, w sobotę **26 września o godz. 16⁰⁰**. Będzie to już siódmy festyn pod hasłem „30 tysięcy lat Przegorzał”, który zostanie połączony z oficjalnym otwarciem klubu po jego modernizacji. Organizatorami imprezy są: Rada Dzielnicy VII – Zwierzyniec i Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki”, a na uczestników czeka atrakcyjny program, który zapewni miłe spędzenie sobotniego popołudnia i wieczoru:

- oficjalne otwarcie i poświęcenie klubu
- występy dzieci z przedszkola przy ul. Jodłowej
- występ grupy tanecznej z klubu „Przegorzały”
- występ Karoliny Ząbczyńskiej, laureatki konkursu „Słownik Zwierzyniecki”
- duet: Magda Kasprzak i Kasia Radwańska śpiewa przeboje z lat 70-tych i 80-tych
- spotkanie z człowiekiem pierwotnym – Pradziadkiem Neolitem
- gościnny występ Młodzieżowej Orkiestry ze Skomielnej Czarnej i Bogdanówki, koncertującej w kraju i za granicą
- wystawa poplenerowa „Koń Polski” artystów z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Wszelkich
- spotkanie z harcerzami ze szczepu „Arkona 18”, który istnieje na Zwierzyncu już 45 lat
- loteria fantowa zorganizowana przez radę parafialną z Przegorzał i harcerzy ze Zwierzynca
- stoisko z produktami pszczelarskimi
- dyskoteka

KRZYSZTOF ŁUSZCZEK

KLUB KULTURY „PRZEGORZAŁY” W TRZECIM WYDANIU

Pierwsza po wojnie świetlica w Przegorzalach to wybudowany w roku 1946 drewniany barak służący głównie jako budynek klubowy K.S. „Przegorzalanka”. Duża sala w zależności od aktualnych potrzeb służyła za salę taneczną, widownię kinową lub teatralną, bo i scena z kulisami też była. Dwa pomieszczenia zaplecza służyły jako szatnia, bufet, bądź biuro klubowe - w zależności od potrzeb. Odbываły się tu regularne seanse kina objazdowego, a sztuki sceniczne wystawiali amatorzy działający w kółku teatralnym. Wystawiano m.in. „Śluby Panieńskie”, „Zemstę” itp. Dzieci ze szkoły podstawowej wystąpiły w przedstawieniach „Jaś i Małgosia” i „Calineczka”. Wyreżyserowała te sztuki pani od polskiego Danusia Stankowa. W przygotowanie tych barwnych i zrobionych z rozmachem jak na tamte czasy spektakli, zaangażowała całą swoją rodzinę. Teraz „Jaś” i „Małgosia” mają koło sześćdziesiątki, a „Calineczka” 55 lat.

Świetlica dawała zajęcie dzieciom i młodzieży w ramach kółka muzycznego i tanecznego. Stałe miejsce w rocznym harmonogramie imprez miały zabawy taneczne. Organizował je klub sportowy i komitet rodzicielski dla pozyskania pieniędzy na bieżącą działalność i paczki mikołajowe dla dzieci. Do tańca grały zespoły muzyczne tworzone przez mieszkańców osiedla i osiedli sąsiednich. W różnym okresie czasu były one bardziej lub mniej „ambitne” – ale zawsze swojskie. Może ktoś ze starych mieszkańców dałby się namówić na wspomnienia z tamtych lat? Działo się wówczas w Przegorzalach wiele. Pierwsze oglądanie w telewizji „Klubu myszki Miki” odbywało się na małym śnieżącym ekranie w drewnianej świetlicy. W miejscu tego baraku stoją teraz domy mieszkalne z adresem ul. Szyszko-Bohusza 8 i 10.

Z początkiem lat 70-tych wybudowano ośrodek zdrowia, a przy nim zgodnie z obietnicami świetlicę środowiskową. Świetlica ta dobrze służyła przez 35 lat dzieciom, młodzieży i starszym. W latach 1978-1985 była także zapleczem reaktywowanego Środowiskowego Klubu Sportowego „Przegorzalanka”. W latach 90. pod nazwą Klub Kultury „Przegorzały” - obiekt został filią Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki”.

W połowie lat 90. klub rozwija swoją działalność i staje się znaczącą placówką na mapie kulturalnej Zwierzynca, a nawet całego miasta. Głównie za sprawą prężnego kierownictwa w osobie Pani Wiesi Waryszak.

Stan techniczny budynku z roku na rok zaczął się pogarszać. Archaiczne, o niskiej sprawności centralne ogrzewanie nieocieplanego budynku, z dużymi przeszkleniami na bazie stalowych, przemarzających ram generowało olbrzymie koszty. Zaczęły się zapadać posadzki i pękać ściany.

Klub Kultury „Przegorzały” to jedyny obiekt w osiedlu, gdzie obok podstawowej działalności jaką prowadzi Centrum Kultury, mogą się odbywać zebrania mieszkańców i wybory. Tu prowadzi swoją



W tym momencie zaczęły się kłopoty z finansowaniem budowy

działalność Stowarzyszenie Przyjaciół Przegorzał i Społeczny Komitet Budowy Kanalizacji.

Zły stan istniejącej materii budowlanej i standard odbiegający od obowiązującego dla tego typu obiektów, był powodem zamknięcia klubu. Rada Dzielnicy od 1998 roku czyniła starania o modernizację obiektu. Trudności sprawiała regulacja stanu prawnego terenu na którym stoi budynek. Wreszcie C.K. „Dworek Białoprądnicki” nabył prawa do terenu, a w roku 2005 uzyskał decyzję o ustaleniu warunków zabudowy. Mógł wówczas przystąpić do przygotowania inwestycji.

Zacząła się batalia o zdobycie środków finansowych na realizację zamierzeń. Na ten temat najwięcej mógłby powiedzieć Tomasz Krawczyk - wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy. W wyniku przetargu ustalono cenę 5.978 zł za 1 m² brutto obiektu, a wykonawca był zobowiązany oddać obiekt pod klucz, co oznaczało że do jego obowiązków należało:

- uzyskanie wszelkich decyzji dotyczących wykonania inwestycji (od WZiZT do pozwolenia na budowę)
- wymiana zniszczonej materii budowlanej na nową
- rozbudowa obiektu wg nowego projektu
- wykończenie obiektu i wyposażenie w instalację wod-



W wakacje dzieci już korzystały z klubu

kan., elektryczną, teletechniczną, komputerową, c.o., gaz, klimatyzację wraz z przystosowaniem obiektu do użytkowania przez osoby niepełnosprawne

Zmodernizowany klub rozpoczyna teraz swą działalność w pomieszczeniach odpowiadających obowiązującym standardom i obecnym potrzebom. O trudnościach związanych z realizacją inwestycji i nieprzewidzianych kłopotach spowodowanych pojawieniem się płytko wód gruntowych, co spowodowało konieczność przeprowadzenia zmian projektowych wymagających uzyskania nowych warunków zabudowy i zagospodarowania terenu szybko zapomnimy. Najdłużej chyba te trudności będzie pamiętał zastępca dyrektora C.K. „Dworek Białoprądnicki” Jan Gajoch. Panu Dyrektorowi Gajochowi należą się słowa uznania za profesjonalizm i osobiste zaangażowanie w zmodernizowanie klubu.

W czasie przebudowy placówka działała w ograniczonym zakresie, ale jej nie zawiesiła. Zajęcia klubowe odbywały się w szkole na Bielanych (filia klubu), a także w wynajmowanym pomieszczeniu na terenie Uniwersytetu Rolniczego przy ul. Cygańskiej.

KRZYSZTOF ŁUSZCZEK

Na Zielonej Murawie. IV Integracyjny Turniej Piłki Nożnej

10 września na stadionie Zwierzynieckiego Klubu Sportowego przy krakowskich Błoniach odbył się czwarta już edycja Integracyjnego Turnieju Piłki Nożnej „Na zielonej Murawie”. W turnieju wzięło udział dwanaście dziesięcioosobowych drużyn z ośrodków zajmujących się rehabilitacją osób niepełnosprawnych z województwa małopolskiego. Integracyjny Turniej Piłki Nożnej organizowany jest dla osób z różnym stopniem i rodzajem niepełnosprawności. Dotychczasowe edycje turnieju zakończyły się ogromnym sukcesem organizacyjnym i medialnym. Drugi i Trzeci edycja Turnieju odbyła się pod patronatem Rady Dzielnicy VII Miasta Krakowa. Patronat sportowy objęły MKS Cracovia, TS Wisła, natomiast patronat medialny TVP3, Radio Złote Przeboje, Dziennik Polski.

Integracyjny Turniej Piłki Nożnej organizowany

jest dla osób z różnym stopniem i rodzajem niepełnosprawności, m.in. po kryzysach psychicznych oraz z niepełnosprawnością intelektualną. Pomysłodawcą turnieju jest Jakub Pławny - terapeuta zajęciowy z Warsztatu Terapii Zajęciowej z ul. Królowej Jadwigi w Krakowie, działającego przy Stowarzyszeniu Pomocy Socjalnej Gaudium et Spes. Przy organizacji i obsłudze całego przedsięwzięcia biorą jednak udział wszyscy pracownicy WTZ oraz Radni Dz. VII Zwierzyniec. Na turniej zapraszane są instytucje z terenu całej Małopolski zajmujące się rehabilitacją i terapią zajęciową osób niepełnosprawnych, a w drużynach występują zarówno uczestnicy, jak i opiekunowie czy terapeuci. Rozgrywki odbywają się od 2006 r. na stadionie Zwierzynieckiego Klubu Sportowego w Krakowie.

Celem turnieju jest stworzenie osobom niepełnosprawnym możliwości rozwijania pasji sportowych,
dokończenie na str. 8

PLAŻA W PRZEGORZAŁACH

Aż do końca lat 60. ubiegłego stulecia, nie tylko plażowanie, ale i kąpiel w wodach coraz mniej czystej Wisły była czymś powszechnym i nie groziła żadnymi przykrymi konsekwencjami. Kiedy po niefortunnym obmurowaniu betonowymi płytami koryta rzeki kąpiel

Po drugiej stronie Wisły, mniej więcej w środku kadru, widać dawną willę hr. Łosiów kupioną (1918r.) i następnie rozbudowaną przez Salezjanów na potrzeby seminarium (tzw. Łosiówka). Widoczny w głębi po prawej pusty jeszcze fragment Dębnik z majaczącą



w granicach miasta stała się niemożliwa (1965 r.), jeździło się jeszcze przez kilka lat na którąś z licznych, tzw. dzikich plaż rozsianych na przegorzalskim brzegu. Choć kąpiel była już w zasadzie nie dozwolona, piaszczyste, porośnięte wikliną brzegi zachęcały do plażowania, a wyraźnie czystsza tu woda nęciła pływaków.

Na zamieszczonej fotografii, wykonanej zapewne ok. roku 1930, podziwiać możemy plażę i to wcale nie dziką, z bogatym jak na tamte czasy urządzeniem.

w oddali sylwetą Wawelu, stał się wkrótce wielkim placem budowy. W latach 1934-1938, zrealizowano tu piękną ideę taniego osiedla dla robotników, pod patronatem Towarzystwa Osiedli Robotniczych.

Na plażę, położoną już w Przegorzałach, tuż za rogatką zwierzyniecką dojść można było od ul. Księcia Józefa. W latach 1953-1955, wzniesiono w tym miejscu potężny obiekt Kolejowego Klubu Wodnego.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Na Zielonej Murawie. IV Integracyjny Turniej Piłki Nożnej *dokończenie ze str. 7*

które stymulują ich rozwój fizyczny oraz wzmacniają poczucie własnej wartości. Udział w rozgrywkach daje zawodnikom wiele satysfakcji i pozwala na zaprezentowanie swoich możliwości i umiejętności przed szerszym gronem kibiców. Poprzez wspólne działanie uczy też współzawodnictwa opartego na zasadach fair play. Podczas rozgrywek podkreślany jest fakt, iż już sam udział w nich, niezależnie od osiągniętego wyniku, jest sukcesem wszystkich uczestników. Bardzo ważne jest też, że każda z osób, zarówno aktywnie biorąca udział w rozgrywkach, jak i wspierająca osoby grające w roli kibica, ma w trakcie turnieju okazję do doświadczenia radości z osiąga-

nich sukcesów, jak też nauczania się radzenia sobie z porażką oraz zrozumienia i szacunku dla przeciwnika.

KRZYSZTOF KOWALSKI

